stracenia. Puściła się więc w pogoń za Królikiem i przed jednym z zakrętów korytarza usłyszała jego zdyszany głosik:

— O, na moje uszy i bokobrody, robi się strasznie późno.

Była już zupełnie blisko, ale za zakrętem Biały Królik znikł w sposób niewytłumaczony. Alicja znalazła się w podłużnej, niskiej sali z długim rzędem lamp zwisających z sufitu.

Rozglądając się dokoła, Alicja spostrzegła mnóstwo drzwi. Usiłowała otworzyć każde z nich po kolei, ale wszystkie były zaryglowane. Zasmucona, odeszła więc ku środkowi sali powątpiewając, czy się kiedykolwiek wydostanie na zewnątrz.

Nagle znalazła się przed stolikiem na trzech nogach, zrobionym z grubego szkła. Na stoliku leżał maleńki, złoty kluczyk. Alicja ucieszyła się myśląc, iż otwiera on jakieś drzwi. Niestety. Czy zamki były zbyt wielkie, czy kluczyk zbyt mały, dość że nie pasował on nigdzie. Obchodząc salę po raz drugi, Alicja zauważyła jednak coś, czego nie dostrzegła przedtem: zasłonę, za którą znajdowały się drzwi niespełna półmetrowej wysokości. Przymierzyła złoty kluczyk i przekonała się z radością, że pasuje.

Drzwiczki prowadziły do korytarzyka niewiele większego od szczurzej nory. Alicja uklękła i przez korytarzyk ujrzała najpiękniejszy chyba na świecie ogród. Jakże pragnęła przechadzać się tam wśród ślicznych kwietników i orzeźwiających wodotrysków! Ale jak tu o tym marzyć, skoro nie potrafiłaby wsunąć przez norkę nawet głowy. „A zresztą, gdyby nawet moja głowa dostała się do ogrodu, nie na wiele by się zdała bez ramion i reszty. Och, gdybym mogła złożyć się tak jak teleskop*. Może bym nawet i umiała, ale jak się do tego zabrać?" (Alicja bowiem doznała ostatnio tylu niezwykłych wrażeń, że nic nie wydawało się jej niemożliwe).

Dalsze stanie przed drzwiczkami nie miało celu. Wróciła więc do stolika żywiąc niejasne przeczucie, że znajdzie na nim nowy kluczyk albo chociaż przepis na składanie ludzi na wzór teleskopów. Tym razem na stoliku stała buteleczka. („Na pew-

* Teleskop — rodzaj składanej lunety; przyrząd służący do oglądania przedmiotów odległych.